



Jarosław Iwaszkiewicz

Tak jak do historii polskiego odrodzenia przeszedł Jan Kochanowski, tak niewątpliwie historia literatury XX-tego wieku zachowa w pamięci Iwaszkiewicza. Co takiego zrobił?

Iwaszkiewicz rozpała wyobraźnię badaczy również swoją współpracą z PRL-em oraz... homoseksualizmem.

Dziwi mnie bardzo rzecz jedna, staranna praca wszystkich dookoła, aby mi stworzyć jak najgorszą reputację. Znam dziesiątki ludzi, którzy prowadzili się i prowadzą tysiąc razy gorzej ode mnie, choć i to nie zasługuje na takie potępienie. Dlaczego mówi się o mnie tak i tyle.

Pisał w 1968 roku, w liście do żony:

Wyobraź sobie, parę dni temu byłem na kolacji w 'Astorii' z Olkiem L[andauem], miałem tę nieostrożność, przyleciał Leszek

(czyli Jan Lechoń).

Udawał, że nas nie widzi, ale naturalnie poleciał z pyskiem, poza tym Olek był raz w 'Ziemiańskiej' i masz teraz, 'miasto huczy' po prostu od plotek. Wiesz, wiem, że to ani ciebie, ani mnie nie obchodzi, ale chłopca mi żal, choć on ma w dupie cały świat; wczoraj już miał parę telefonów od przyjaciół, czy to prawda, że on żyje z Iwaszkiewiczem? Miłe stosunki, co, a przede wszystkim pomysł, że ja mogę się kochać w grubym starym Żydzie, mówiącym jak w 'Qui Pro Quo' - daję słowo, już bym wolał starego Szrojta, który wczoraj siedział przy mnie na 'Dantonie'.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

W innym liście pisał tak:

Koteczku drogi, trochę się wahałem, czy pisać ci o tej przyjaźni (chodzi o przyjaźń z Olkiem Landauem), bo tak z daleka mogłabyś sobie co złego pomyśleć - ale mam nadzieję, że nie pomyślisz, że mi wierzysz bardziej od twojej rodziny, a chciałbym być szczery, tym bardziej, że zdaje mi się, że to nie jest taka sezonowa przyjaźń jak z Rysiem Blochem czy Kaziem Mendelssohnem.

Oprócz tłumaczeń w listach do żony w dziennikach znajdujemy wyznania wprost - z dziennika z 1975 roku. Iwaszkiewicz zmarł dopiero w 1980 roku.

Ze zdziwieniem przeczytałem lata, 64! dzieci, wnuki, itd. Dla mnie to zawsze 29-letni chłopiec niespecjalnie piękny, ale bardzo przystojny, o przepięknym ciele, który odegrał w moim życiu sporą rolę. Był bardzo męski i bardzo dobry, uczynny, nic mnie nie kosztował, lubił miłość i był już wtedy, gdyśmy naszli na nasze sposoby, nadzwyczajnym, namiętym kochankiem. Już nie pamiętam, jakieśmy się poznali. Po prostu na ulicy, był granatowym policjantem. Był po męsku czuły i bardzo delikatny. Był 'największym' moim kochankiem.

Oczywiście nic w tym dziwnego, że ktoś jest homoseksualistą. Kiedyś jednak społeczeństwo było mniej tolerancyjne.

Druga rzecz, o której trzeba wspomnieć przy nazwisku Iwaszkiewicz, to jego romans z PRL-em.

W poezji Iwaszkiewicz przechodzi jak wszyscy Skamandryci ewolucje. Wyróżnia go od reszty kolegów jego twórczość prozatorska. Był mistrzem powieści i opowiadań. Najśłynniejsze z nich to „Panny z Wilka”. Opowiadanie przeszło do klasyki literatury XX wieku. W 1978 roku utwór zekranizował Andrzej Wajda.

Bohaterem opowieści jest około 40-letni Wiktor, który za radą lekarza, po śmierci swojego przyjaciela, jedzie odpocząć do posiadłości dworu o nazwie Wilko. Jeździł tam często w dzieciństwie.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Dawno już myślał aby odwiedzić te strony, ale to były takie westchnienia jak postanowienie dalekich podróży, które robimy patrząc na piękne fotografie, wystawione w oknach magazynów.

Wiktor zastanawia się ile lat mają, mieszkające w Wilku panny.

Fela, Julcia, Jola. Co się z nimi stało? Mimo woli przyśpieszył kroku, aby stanąć na górze, ale zagajnik wyrósł, nie miał już stamtąd tego co przedtem widoku.

W dworze pierwszą spotyka Tunie. Dziewczyna nie poznaje Wiktora. Gdy tu przyjeżdżał była jeszcze mała. Reszta pań serdecznie go wita, m.in. Julcia. Zmieniona. Kobieta przytyła.

- Bo trzeba ci wiedzieć, że w Wilku stałeś się legendą. Mówi się zawsze, żeby to Wiktor był, to by naprawił; żeby Wiktor był, to by to, to by owo...

Jest też ładna Jola (najładniejsza z siostr) i poważna Kazia. Nie żyje Fela. Jak to przy spotkaniu po latach wszyscy opowiadają „co tam słyszać”. Tylko Wiktor nie chce o sobie mówić.

Teraz pracuję, zarządzam folwarkiem fundacyjnym pod Warszawą, byłem w wojsku, byłem kapitanem, teraz jestem w stanie spoczynku. No, to wszystko...

Wiktor przygląda się siostrom. Najbardziej zmieniła się Julcia – kiedyś smukła i żywa. Sam siebie pyta czy porozmawia z nią o niezwyklej rzeczy, jaka zdarzyła się kilka lat temu. Wracając z wieczornego spaceru pomylił pokoje i wszedł do Julci. Mimo, że widział swój błąd brnął dalej. Położył się obok niej.

Dotknął leżącej dziewczyny, ale ona się nie ruszyła, siadł przy niej, spała. Wyciągnął się obok niej i poczuł całą rozkosz jej ciała przez cienkie prześcieradło. Po chwili zrozumiał, że Julcia nie śpi, i zmartwił z tego wrażenia. Leżeli tak przy sobie przez długie chwile, nie mówiąc ani słowa, powściągając oddech. Pomału, nieznacznie, jak wskazówki zegara wykonywali cały szereg zmian pozycji, aby się przybliżyć ku sobie, objąć, przycisnąć.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Ale teraz wiedział, że wszystko na próżno. Pytanie i niedosłże rozmowy utonęły na zawsze, nigdy sobie o tym nie powiedzą i jak wtedy udawali, że śpią, tak teraz muszą udawać, że nie pamiętają.

„Panny z Wilka” to historia człowieka, który próbuje wskrzesić utraconą młodość. Niczym bohater powieści Marcela Prousta „W poszukiwaniu straconego czasu”. Szuka ładu i szczęścia, które niosły młodość. Niestety, tego co minęło, nie da się wskrzesić.

Rdzeniem Iwaszkiewiczowskiego pisarstwa jest metafizyczna tęsknota, dręcząca i paląca potrzeba rozwikłania czy choćby rozjaśnienia zagadki żywota ludzkiego i tajemnicy życia w ogóle.

Pisze Tomasz Burek w przedmowie do zbioru opowiadań Jarosława Iwaszkiewicza:

Jest Iwaszkiewicz uznanym mistrzem tematu miłosnego w literaturze. Przybiera on pod piórem Iwaszkiewicza postaci chwilami łudząco proste, w samem swej istocie jednak niezmiernie subtelne i złożone. Mamy uczucie ślepe, niszczycielskie, pchające do zatury, namiętności zabarwianych perswazją i demonizmem.

Bylibyśmy wyjątkowymi świniami, gdybyśmy zdradzili wam ciąg dalszy „Panien z Wilka”. Streszczanie tej lektury nie ma najmniejszego sensu, bo tylko tekst oddaje atmosferę wspomnień. Sama fabuła schodzi na plan dalszy. Trzeba poczuć co się dzieje z Wiktorem i to, co łączy go z pannami z Wilka. Warto jednak sobie zadać pytanie o to, czy pisarze i poeci potrafią mówić o seksie i erotyzmie?

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl